

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Kibice konsolidacji

W sporcie kibice spełniają rolę bardzo pozytywną. Są to ludzie gorzej dysponowani fizycznie, którym nie było dany udział w zawodach. Znają oni własną słabość, martwią się nią, ale nie ma w nich uczucia zazdrości. Życzą jak najlepiej tym, którzy wstąpiłi w szranki. Dopinają ich przed metą. Okrzyki Antek, Jędrzek, gazul gdy są odpowiednio słowem i silne, czasem wprost decydują o pierwszym miejscu zawodnika, tak wielki bowiem jest wpływ strony psychicznej na stronę fizyczną w każdym człowieku. Polityka jednak ze sportem nie może być porównywana. Człowiek, któryby swą pracę na gruncie politycznym traktował sportowo musiałby zostać zdyskwalifikowany jako maź stanu. W polityce też i rola kibiców jest inna, jest całkowicie bezpłodna i wręcz szkodliwa.

względem jej istotnej treści. Cały czas mówi się o obozie, który ma powstać o tym co będzie. A deklaracja no tak, ale... i tu następuje obszerna motywacja przewidywania, że akcja spali na panewce z tych czy innych względów. „Goniec Warszawski” wręcz twierdzi, że stanie się tak dla tego, że projekt wyszedł od Koca, a nie od kogo innego. Jedni twierdzą, że powodem niepowodzenia będą zbyt liczne akcesy grup w gruncie rzeczy obcych duchowi deklaracji, a więc „Legion Młodych”, Związek N. P., „Naprawa”, druzdy z faktu ogłoszenia w „Narodzie i Państwie” krytycznych uwag w stosunku do deklaracji, wnioskuje, że „naprawiacze” do obozu nie przystąpią, i upatrują w tym oznakę słabości obozu.

Są tu więc różne logiczne sprzeczności w tych rozumowaniach, ale sens ogólny taki, prasa nie wypowiada się merytorycznie, a tylko kibicuje, robi zakłady na temat czy długo pożyje noworodek? Kiedy będzie ząb kował? i t. d.

Nastroj totalizatora ogarnął zwłaszcza t. zw. „prasę narodową”. „A. B. C.” we wczorajszym numerze sta-

wia dolary przeciwko orzechom, że obóz Koca powstanie dopiero w roku 1940, po trzyletnich przygotowaniach.

Znamienny objaw, że nikt nie podejmuje walki z deklaracją Koca w płaszczyźnie ideowej, że wszyscy opozycjoniści unikają ataku czołowego, a uprawiają tylko różne manewry i obejścia, że jakżeśmy się wyrazili kibicując akcji pułkownika Koca — wynika z komentarzy. Rzucił on światło na znaczenie samego faktu ukazania się deklaracji.

Niezależnie od tego jak się potoczą wypadki w przyszłości, już sam fakt, że taka deklaracja się ukazała posiada olbrzymie znaczenie. W deklaracji zostały wypowiedziane rzeczywiste tęsknoty olbrzymiej większości narodu. Uderzono w ton znajdujący odźwięk tak powszechny, że o ataku czołowym na deklarację nie może być mowy.

Nikt nie potrafi zwałcać idei konsolidacji — zjednoczenia narodowego, nikt nie ośmielił się wystąpić przeciwko podkreśleniu roli katolicyzmu w Polsce, nikomu nie przyjdzie nawet na myśl krytykować stosunek na

rodzu do armii, ani nawet sprzeciwiać się owej rehabilitacji wyrazu „narod”, którą deklaracja przeprowadza. Są głosy, że deklaracja jest za mało radykalna społecznie i że jej rzekoma „reakcyjność” stanie się źródłem słabości obozu. Naszym zdaniem uczciwe zrealizowanie tego wszystkiego co się mieści w deklaracji (przebudowa ustroju rolnego, odpowiedni arbitraż w stosunkach między pracownikiem i pracodawcą) to znacznie więcej niż wszystkie obietniczki eucanki domorosłych demagogów, śmierzących grosem niezawsze krajowego pochodzenia.

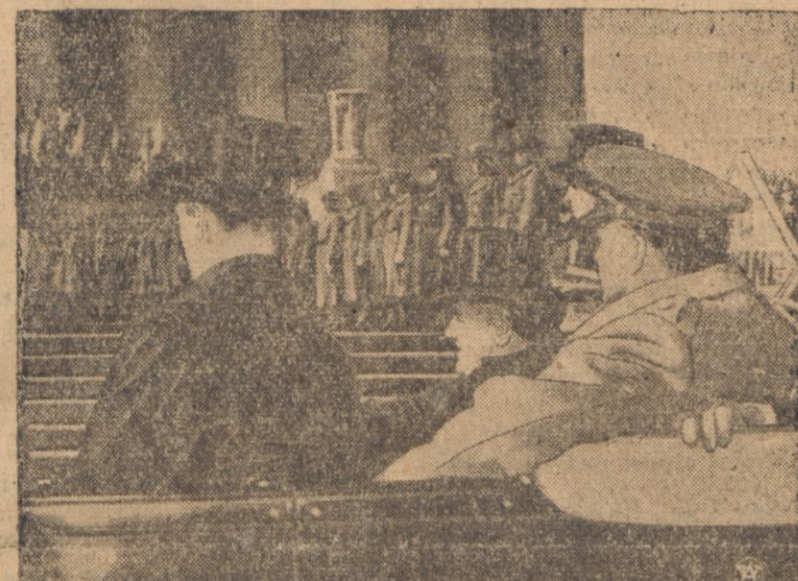
Pułkownikowi Kocowi musi być bardzo przyjemnie, że cała prasa nawet ta, która nie zgłosiła akcesu, tak troszczy się o powodzenie akcji i wypowiada obawy. Gdybym chciał na określenie tego stanu rzeczy znowu użyć wyrazów i określić zaczerpniętych ze słownika sportowego, powiedziałbym że deklaracja pułk. Koca zdobyła Polskę walkowerem (bez walki), gdyż wszyscy, którzy mieli wziąć udział w „konkurencji” widać nie czują się na siłach. Ograniczyli się do roli kibiców. **Piotr Lemiesz.**

Otwarcie Zgromadzenia Narodowego w Estonii



Na zdjęciu naszym widzimy prezydenta Estonii Pätsa (1), min. Müllera (2) oraz dowódcę armii gen. Lajdona (3) biorących udział w posiedzeniu zgromadzenia narodowego, które odbyło się w Tallinie.

Ku czci Lincolna



W Waszyngtonie odbyła się z udziałem Prezydenta Stanów Zjednoczonych — Roosevelta uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu pamięci wielkiego Prezydenta Lincolna. Na zdjęciu fragment tej uroczystości.

Sowiety posiadają największą flotyllę łodzi podwodnych

Rocznik admiralicji brytyjskiej w parlamencie

LONDYN, (Pat). Wczoraj przedstawiony został w parlamencie rocznik admiralicji brytyjskiej, zawierający dane o flotach głównych mocarstw morskich. Według tych danych 7 głównych mocarstw morskich: W. Brytania, Stany Zjednoczone, Japonia, Francja, Włochy, Niemcy i Z. Sowiecki budują obecnie 351 nowych jednostek bojowych, w tym 10 pancerników, 42 krążowniki, 177 torpedowców i kontorpedowców, 60 łodzi podwodnych i t. d.

Rocznik po raz pierwszy ujawnia dane o budowie przez W. Brytanię wielkich ciężko uzbrojonych kontorpedowców o wyporności 1850 t. Niemcy budują w tej chwili 6 kontorpedowców o wyporności mniej więcej równej brytyjskim, ale posiadają one będą jedynie 5 dział o kalibrze 5 cali.

Japonia buduje obecnie najszybsze na świecie łodzie podwodne, które będą mogły rozwinać szybkość 20 węzłów na powierzchni wody.

Publikacja podaje dalej, że sowieły wybudowały 10 łodzi podwodnych od r. 1931 nie zawiera jednak żadnych danych o łodziach podwodnych obecnie budowanych lub których budowa przewidziana jest w programie ZSRR.

„Daily Telegraph” zamieszcza w związku z powyższym szereg informacji, z których wynika, że Sowiety budują obecnie olbrzymią flotyllę łodzi podwodnych. Według tego dziennika, z początkiem roku bież. Sowiety miały posiadać 40 łodzi podwodnych,

stacjonowanych we Władywostoku, a co najmniej dalszych 90 znajdowało się w trakcie budowy dla floty na Bałtyku. O ile dane są dokładne, to Sowiety posiadałyby największą flotyllę łodzi podwodnych na świecie.

Dotychczas największą flotyllę podwodną miały Stany Zjednoczone — 100 łodzi podwodnych. Przeważną część sowieckich łodzi podwodnych, to jednostki typu przybrzeżnego, nieodpowiedniego do podróży na dals-

kich oceanach. Niemniej jednak byłoby one dostatecznie groźne w operacjach na wodach japońskich.

Obecność tak potężnej flotylli podwodnej w bliskim sąsiedztwie wybrzeża japońskiego, mogącej zagrozić komunikacji Japonii z Mandzurią, powodować ma pewne zaniepokojenie Japonii, tym bardziej, że równocześnie wybudowane zostały w okolicach Władywostoka aerodromy dla ciężkich samolotów bombowych.

O czym rozmawiał Ribbentrop z Edenem

LONDYN, (Pat). Sensacyjne gazety niedzielne „Sunday Express” oraz „People” nadają przesadne znaczenie piątkowej rozmowie Ribbentropa z Edenem.

„Sunday Express” twierdzi, że pomiędzy Londynem i Berlinem są w toku poufne pertraktacje na rzecz pokoju. Pismo twierdzi, że w czasie rozmowy piątkowej omawiano następujące zasady ewentualnego porozumienia:

- 1) powrót Niemiec do Ligi Narodów,

- 2) porzucenie przez Rzeszę polityki izolacji gospodarczej,
- 3) powszechne zredukowanie zbrojeń,
- 4) porozumienie przeciw atakom napowietrznym,
- 5) ogólne porozumienie obejmujące wszystkie państwa, nawet Rosję Sowiecką.

„Sunday Express” twierdzi nadal, że Ribbentrop polecił do Berlina, aby zreferował Hitlerowi treść od tej rozmowy.

Bombardowanie Madrytu

MADRYT, (Pat). Rada obrony Madrytu ogłosiła w południe następujący komunikat: ciężka artylerja powstaniec bombardowała znowu centralne dzielnice stolicy. Szkoły materialne były znacznie uszkodzone, liczba ofiar wśród ludności cywilnej, z

punktu widzenia wojskowego, nowe bombardowanie, podobnie jak i poprzednie, jest całkowicie bezcelowe. Na odceinkach Guadarrama i Somosierra pojedynki artyleryjski, na froncie Jarama nie szczególnego.

Wystąpienie Wincen-tego Rzymowskiego z Pol. Akad. Literat.

P. Wincenły Rzymowski zgłosił na ręce prezydium Polskiej Akademii Literatury list, w którym zawiadamia władze PAŁ o swym wystąpieniu. List p. W. Rzymowskiego został przyjęty przez Akademię do wiadomości.

WARSZAWA, (Pat.) Jak się dowiadujemy, Polska Akademia Literatury na posiedzeniu w dn. 27 b. m. przyjęła rezygnację Wincen-tego Rzymowskiego z godności członka P. A. L.

Oficjalny komunikat P. A. L. w tej sprawie zostanie ogłoszony w dniu 1 marca r. b.

Marszałek de Bono wyzwał na pojedynek min. Lessone

PARYŻ, (Pat.) „Paris Miel” zamieszcza depeszę z Rzymu, iż od kilku dni krąży we Włoszech uporczywe pogłoski, według których marszałek de Bono wyzwał miał na pojedynek ministra kolonii Lessone. Mussolini, nie chcąc dopuścić, by tak poważny konflikt mógł rozdzielić dwie wybitne osobistości, postanowił zwołanie sądu honorowego dla załatwienia sporu. Powodem konfliktu ma być krytyka, za jaką wystąpił min. Lessone w sprawie dowództwa, sprawowanego w Abisynii przez marszałka de Bono na początku kampanii abisyńskiej. Zaplanany w sprawie konfliktu, marszałek nie zaprzeczył, natomiast min. Lessone oświadczył, iż nic mu nie wiadomo w tej kwestii.

Skasowanie ostatniej linii tramwajowej w Paryżu

PARYŻ, (Pat.) Dnia 15 marca zostanie w Paryżu skasowana i zastąpiona przez linię autobusową ostatnia linia tramwajowa. Tę decyzję władz miejskich zakończona została w Paryżu akcja zastępowania tramwajów autobusami, co przeprowadzono ze względu na to, że tramweje poważnie utrudniają komunikację samochodową, łatwo stwarzając zatłoki.

Stan marszałka Graziani groźny

DZIBUTI, (Pat). Według wiadomości nadeszłych tu z Addis-Abeby, stan zdrowia marszałka Graziani budzić ma niepokój. Odłamki bomby, rzuconej podczas

Ameryka wystąpi z inicjatywą stabilizacji stosunków międzynarodowych

PARYŻ, (Pat.) „Petit Parisien” podaje dzisiaj na pierwszym miejscu depeszę z Londynu, według której zarówno w angielskich, jak i amerykańskich kołach politycznych oczekują w najbliższym czasie wystąpienia rządu amerykańskiego z sensacyjną inicjatywą na rzecz stabilizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych i finansowych.

Rząd waszyngtoński, według informacji dziennika, zamierza już wkrótce nawiązać z rządem brytyjskim i

francuskim rokowania, celem zawarcia odpowiednich porozumień gospodarczych, przewidujących przede wszystkim stabilizację walut. Porozumienie obejmować ma również sprawę ograniczenia zbrojeń. Dziennik dodaje, że podróż ambasadora amerykańskiego w Paryżu Bullitta do Waszyngtonu, jak się obecnie okazuje, specjalnie zawezwanego przez prezydenta Roosevelta, prawdopodobnie ma na celu przygotowanie na miejscu głównych linii tych rokowań.

Włochy przystąpią do paktu niemiecko-japońskiego?

TOKIO, (Pat.) Dziennik „Yomiuri Shimbun” doniósł, iż rządy japoński i niemiecki zwróciły się do rządu włoskiego, aby przystąpił do paktu niemiecko-japońskiego, skierowanego przeciwko Kominternowi. Według tegoż dziennika, członkowie stalego komitetu japońsko-niemieckiego, powołanego do życia w Berlinie w dniu

21 stycznia, prowadzić mają rokowania w Rzymie.

W związku z tą wiadomością, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył kategorycznie jakoby Japonia i Niemcy postanowiły prosić Włochy o przyłączenie się do paktu.

Dalsze akcesy do akcji płk. Koca

Dalsze akcesy do akcji płk. Koca: Do biur płk. Koca wciąż napływają dalsze zgłoszenia współpracy. akcesy zgłoszili:

Z woj. wileńskiego: Towarzystwo Opieki nad Wsią Wileńską.

Z woj. łwowskiego i ze Lwowa: W Lwowskim Biurze Obozu płk. Koca zgłosił swój akces Towarzystwo Przyjaciół 22-iej Drużyny Harcerskiej, Organizacja Młodzieży Pracującej Okr. Lwowskiego, Zrzeszenie Inżynierów Drogowych, Cech Chrześcijańskich Mistrzów Szewców i Towarzystwo Polaków Ewangelików Małopolski Wschodniej we Lwowie, Wroście cały szereg osób pojedynczych.

Zarząd Związku Społeczno-Gospodarszego we Lwowie jednoczącego w swych

szeregach inteligencję zawodową, mieszczańską i kupiectwo polskie: Towarzystwo Urzędnicze „Samopomoc” — Lwów, Polskie Organizacje Społeczne — Busk i Lwowa, Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych — Sambor.

Dalsze zgłoszenia nadeszły: Liga Morska i Kolonialna — Sambor, Zjednoczenie Mieszczan Polskich — Sambor.

Z woj. poleskiego: Powiatowy Oddział Straży Pożarnej — Pińsk, Zrzeszenie Pracowników Warsztatów Portowych Marynarki Wojennej w Pińsku.

Zarząd Związku Izby i Organizacji Rolniczych R. P. przyjął następującą uchwałę:

„Zarząd Związku Izby i Organizacji

Rolniczych R. P. — jako organizacji politycznej, będącej jedynie naczelną instytucją zorganizowanego rolnictwa — stwierdza, iż wytyczne deklaracji p. płk. Adama Koca, odnoszące się do zagadnień rolniczych i życia wsi, odpowiadają interesom polskiego rolnictwa i oświadcza, iż w działalności swej dążyć będzie do ich realizacji”.

Do obozu płk. Adama Koca zgłosiły akces następujące oddziały regionalne z całego kraju organizacji:

- Pocztowego Przesposobienia Wojskowego: Oddziały: Nekło n/Notecia, Chelmo, Pleszew, Łañcul, Radziechów, Kobylin, Belz, Oddział przy Urzędzie Pocztowym Warszawa 1, Oddział Nr. 7 Łódź, Oddział Żeński Nr. 1 Warszawa, Osie, Świąciany, Sadowe, Wisznia, Lubicz, A-

leksandrów Kujawski, Nowa Wies, k/Chorzowa, Radziejów, Myślenie, Włocławek, Grzymałów, Oddział Nr. 4 Łódź, Pruzana, Będzin, Podhajce, Kielce, Chojnice, Częstochowa, Rożyszcze, Nowe, Głębokie, Wollbronn, Stółpce, Świętochłowice, Kiewce, Łuniniec, Rudki, Wolczyn, Bielsko, Ostrów Mazowiecki, Włoszczowa, Szarkowszczyzna, Skalat, Śniatki, Kamionka, Strumilowa, Tluste, Nowo-Świąciany, Radomsko.

Związku Legionistów Polskich: Oddziały: Tarnobrzeg, Przemysły.

Związku Strzeleckiego: Oddziały: Zwoleń, Snochowice, Stołin, Mikołajów, n/Dn. Rohatyn oraz pododdziały w Grodźkowicach.

Akademia Towarzystwa Polsko-Estońskiego

WARSZAWA, (Pat.) Z okazji narodowego święta estońskiego odbyła się dziś w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja, zorganizowana przez Towarzystwo Polsko-Estońskie.

Uroczystość zaskił prezes Tow. Polsko-Estońskiego inż. Zienkiewicz, po czym wygłosił przemówienie poseł

estoński w Warszawie min. H. Markus. Po przemówieniach orkiestra odegrała hymny narodowe estoński i polski.

Na zakończenie odbyła się bogata część koncertowa, na którą złożyły się ludowe pieśni estońskie i polskie.

Zjazd działaczy społecznych w Warszawie

WARSZAWA, (Pat.) W związku z deklaracją ideową płk. Adama Koca, odbędzie się w poniedziałek 1 marca r. b. w sali rady miejskiej na zaproszenie prezydenta miasta st. Warsza-

wy Stefana Starzyńskiego zjazd organizacyjny działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej. Na zjeździe wygłosi przemówienie płk. Adam Koc oraz prezydent Starzyński.

ANGLIA w przedkoronacyjnym wirze

Dobrych już parę lat, żyje Londyn pod znakiem zdarzeń w rodzinie królewskiej. Ślub księcia Kentu, 25-lecie panowania Jerzego V-go, urodziny księżniczki Kentu, śmierć starego króla, przygotowania do koronacji Edwarda VIII-go, urodziny drugiego księżniczki Kentu, sensacja z missis Simpson i abdykacja Edwarda VIII, przygotowania do koronacji Jerzego VI-go. Można było dostać zawrotu głowy. Anglia przeżywała emocjonujące dni wstrząsów i wrażeń, nowinek i komeraży. Przeżyła je dotychczas. Pierwszorzędne widowisko dla najszerszego mas, dla świata anglosaskiego, dla całego globu.

PRZED KORONACJĄ.

Koronacja ma się odbyć dopiero w maju. Od szeregu tygodni jednak żyją Anglicy jak w gorączce. Oczywiście, o ile można zastosować to słowo względem zimnokrwistych synów Albionu. Koronacja to taki kwiat, co zakwita raz tylko na kilkadziesiąt lat. W najgłębszym wypadku — raz na lat kilkanaście. Budzi więc zrozumiałe podniecenie.

UCZUCIE I INTERES.

Tak to już urządzone na tym najlepszym ze światów, że sprawy wzniosłe łączą się często z przyziemnymi. Sentyment spleta się z wyrachowaniem, a business — z uczuciem. Ot i w tym wypadku: gorączkują się nie tylko dostojni lordowie i szlachetne damy, co swą obecnością uświetniają będą uroczystości koronacyjne, pasjonuje się nie tylko snot, tłum gapiów, co tworzyć będzie szpalery głów po ulicach w ów wielki dzień majowy, lecz denerwują się również kupy, hotelarze, ogrodnicy, jubilerzy, krawcy (zwłaszcza krawcy!), szoferzy, właściciele linii okrętowych, plantatorzy i wogóle ci wszyscy, dla których koronacja jest wyjątkową okazją pod wojeną czy potrojenia obrotów. Obliczono ile różni przedsiębiorcy i komisarzy (w dodatku tezo słowa znaczeniu) stracili na wycofaniu się Edwarda VIII-go z tronu. Sumy szły ponoć do grube milionów. Teraz to sobie businessmen odbijają. Jerzy VI nie zrobił im już chyba zawodu.

MODA MA GŁOSI

Niemal codziennie oglądać można w pismach modele kunsztownych sukien i jeszcze kunsztowniejszych fryzur, „koronacyjnych”. Powołała je do życia koniunktura. A więc wspaniałe tony, a więc haftowane korony i różne inne szczególności, symbolizujące w sposób mniej lub więcej jaskrawy wielkie dni, jakie Londyn już przeżył i jakie osiągnął swój punkt kulminacyjny w pięknym miesiącu maju. A więc fryzury ułożone ręka kolegów mistrza Antoine'a, w ten sposób, by nie ugięły się pod ciężarem masywnych diademów, pamiętających czasy królowej Wiktorii, a może nawet cześć ręk Jerzych hanowerskich. Koniunktura. Nakaz chwili. Jej Królewska Mość Moda.

DAWID WINDSOR.

Osoba niedoszłego monarchy nie przestaje zaprztać uwagi świata. Edward VIII vel Dawid Windsor skorzystał, jak wiadomo, z gościnności wie deńskiego Rotszylda i zamieszkał w jego zamku Enzesfeldt, gdzie uprawia

ponoć z zamiłowaniem grę w golfa. Niedawno odwiedzało go rodzeństwo: księżka Kentu z żoną i siostrą Mary z mężem lordem Harewood. Zdaje się, że chodziło tu nietylko o zaakcentowanie rodzinnych czułości, ile o sprawy finansowe. Edward VIII rzekł się tronu, ale musi przecieć z czegoś żyć. Trudno odeń wymagać, by zajął się tak jak księżna Trubekajka zmywaniem naczyń w garkuchni nowojorskiej lub tak jak księżka Jusupow prowadzeniem magazynu mód. Kwestia uposażenia księcia Dawida Windsor była przedmiotem ożywionych rozmów w Londynie. Wyglądało to na targ. W tych dniach wypróbowano na terytorium samolotem z Wiednia b. radca finansowo - prawny Edwarda niejakiego Mongton. Może więc targ się skończył i księżka Windsor będzie mogła p. dzieć beztrudnie życie przy boku p. Simpson.

Ta ostatnia przeżywa podobno na francuskim Jasmym Brzegu. Znowu pewien spłot poezji z realizmem. Gdy bowiem bogdanika śni o swym królewskim wjeździe w uroczym zakątku Riwiery, gdzie:

„Noc otwiera flakony najdziwniejszych woni
Tren gwiazdami srebrzonymi wypływa z jej dłoni



Królowa angielska Elżbieta (pierwsza na prawo) oglądająca w dziale tekstylnym Targów Brytyjskich swój płaszcz koronacyjny, w którym wystąpiła modelką jednego z angielskich magazynów mód. Koronacja została, jak wiadomo, wyznaczona na dzień 12 maja b. r.

Spółdzielnia Przeciwgruźlicza

Towarzystwo Gruźlicze Wileńsko-Trockie rozpoczyna wydawać stałe biuletyny, informujące społeczeństwo o przebiegu walki z gruźlicą w powiecie wileńsko-trockim.

Towarzystwo organizuje w powiecie wielką Spółdzielnię Przeciwgruźliczą. Udzielnicem może być każdy obywatel, opłacający składkę w wysokości 25 groszy za całą rodzinę. Wszyscy gruźlicy chorzy mają bezpłatne leczenie. Zdrowi mają umożliwione profilaktyczne badania i prześwietlenie płuc w najbliższej oddalonych od miasta punktach powiatu dzięki Samochołowej Poradni, zapoatrzonej w przenośny Rentgen.

Szeroko prowadzona akcja oświatowa ma za zadanie uświadomienie wszystkich o istocie gruźlicy i elementarnych sposobach obrony przed nią.

„Halka” Moniuszki na scenie Teatru Państwowego w Tallinie



Fragment z I aktu „Halki”, wystawionej ostatnio na scenie teatru „Estonia” w Tallinie. Na zdjęciu naszymi znakomici artyści: Olga Toronoff-Tiedeborg w roli Halki i Marlin Taras w roli lonka.

I muska po wazonach rozmarzone kwiaty

królewicz targuje się o zaopatrzenie pieniężne z politykami, co mają węża w kieszeni. Ale zapewne wszystko to dobrze się zakończy i Numa wyjdzie za Pompiliusza.

KŁOPOT Z NEGUSEM.

Mistrz ceremonij koronacyjnych popchnął tę nieostrożność, że zaprosił na koronację także negusa Hailę Selasie. Czarnemu władcy w to mu graj. Włochom jednak mocno wydłużyła się mina. Jeżeli negus zetknie się na uroczystościach z członkami królewskiego domu włoskiego może być awantura. Anglicy łamią sobie lezaz głowę nad wybrnięciem z kłopotliwej sytuacji. A propos negusa: jak się okazuje, zwrócił się on do rządu włoskiego z żądaniem stałego subsydium. Widać z gotówką krucho. Z rokowań (potajemnych) wyszły już nak naci.

A tymczasem w Londynie się kłutuje. Lordowie spierają się o to, kto ma wręczyć królowi w czasie koronacji białą rekawiczkę na lewą rękę lub o to, kto ma podnieść wysiadającemu z poźlocistej karocy monarsze dywan pod nogi. Powstał nawet sąd dla rozstrzygnięcia tych arcyważnych kwestii. **NEW.**

Teatr na Pohulantco

ANNA CHRISTIE

Sztuka w 4 aktach Eugeniusza O'Neila, przekład Florian Sobieniowski-go, reżyseria Wł. Czengerego, dekoracje W. Makojnika.

W związku z nagrodą literacką Nobla pisało się wiele o Eugeniuszu O'Neilu. Czcąc w nim ludzi dopatrzeć się nowego oblicza sztuki amerykańskiej, a nawet jeszcze więcej — reformatora teatru. Nie można zaprzeczyć że z dzieł tego pisarza promieniuje pewien urok świeżości. Określić by to można jako mieszaninę poezji z reportażem. O'Neil, którego skomplikowane koleje życia przypominają nie Gorkiego, lub Walta Whitmana, stylem swym zbliża się poniekąd również do zachłannego realizmu rosyjskiego pisarza i do rozlewniej „bebechowej”, a otoczonej mistycznymi mgiełkami poezji cieśli z Manhattanu. Na tej samej linii oscylują przecieć i T. H. Lawrence ze swą lady Chatterley i Paul Claudel z „Milością Violenty” np. i Kasprzewicz z „Marchońtem”, i młody poeta kumający się z „awan gardą” — Stanisław Piętak. Cechą do datkową, wynikłą zapewne ze stosunków specyficznie amerykańskich (kompleks murzynski), to zmysł groteski.

Ciekawe jak wysoka kultura, a na wet tylko cywilizacja stwarza popyt na „prawdy” przynieszone od prostaczków. Jak wyznawcy ludzie zgadzają się nawet słuchać grubych słów i asystować przy grubych czynnościach wierząc widocznie, że prawda musi być egzotywna. Gwardyjski oficer, hrabia Lew Nikołajewicz Tołstoj, by wyzwolić w sobie geniusz pisarski musi stać się mędrcem w białych gaciach, odstawiać pajsana, naśladować naturę — zwłaszcza jeśli chodzi o płodność króliczą.

Tem chyba, egzotyka jurnej prostoty należy tłumaczyć olbrzymi sukces pisarza O'Neilla. Ludziom giełdy, błyskawicznych lokomotyj i muzyki synkopowej przyniósł on obrazki życia, które sam dobrze poznał — życia murzynów, robotników portowych, marynarzy z bark i holowników.

Obrazki — bo w życiu prostaczków dzień jest jak codzień. Nie wiele dzieje się nowego. Jest to raczej wegetacja, choć wegetacja przedziwna „miejsista”. Obrazki O'Neila oddają urok pierwotności, jej szorstkości i poezji. Mimo że pisze dla sceny, w sztukach jego niewiele się dzieje. Czy to jednoaktówka czy dwudzieciaktówka (są i takie monstra) jeśli odliżyć fantastykę i groteskę — zostanie zawsze obrazek — reportaż poetycki.

Anna Christie jest prostytutką, o której ojciec — zdziwaczały eks-marynarz roi poezje. Roic tem łatwiej, że 15 lat jej nie widział, żyjąc sobie na węglerze z Martą Owen — taką Anną Christie zezarzała, zsolidniała i tęskniąca po cichu do stabilizacji gdzieś w jakim ciepłym kącie obok jakiegoś czulego, a tak samo już przez życie wysortowanego dziadka. Odpowiadają więc sobie oboje, ale się łankę przerywa młoda, która nie może przeczyć się dowiedzieć... Marta

ustępuje z placu, stary trwa w złudzeniach. Zaczyna działać żywioł, morze, którego obecność nie pokazując go wcale tak ładnie umiał wydobyć Makojnik. Morze wyrzuca Annie chłopca — pierwotnia, że proszę siadać. Je go naiwna miłość i morza naiwna siła uzdrawiają Annę. Jeszcze dwa akty różnych zakłótni i happy end po amerykańsku.

Chcieliście prostoty, krzepy, wielkich namietności, jaskrawych barw w portrecie „szarego człowieka”? Oto ja macie odpowiada autor, a za nim reżyser Czengere, który dołożył pomyślnie i starań, żeby wszystko było jak trzeba. Aktoży też ociekali namietnością i byli szorstcy jak tarki do chrzanu, nieoczekiwani. Jasińskiej -Detkowskiej, Staszewskiego — ani poznać (chyba w ciemnościach — głos go wtedy zdradza). Pracowała tu wyobraźnia twórcza, żeby dać takie tony! Wieczorkowska woł w t. zw. silnych momentach niż w spokojnym dialogu — tych silnych momentów nie brakło; znowu więc bardzo „prawdziwa” postać. Siezieniewski, zwłaszcza w ostatnich dwóch aktach, bardzo wyraziście. Pozostałe role dawały nale żyte tło.

Dwrekcji — należy się wdzięczność, że pokazała nam te amerykańskie zna komitose. Czy pójsz warto? Czy jest w niej zagustio? — Z tego co na początku wywoziliśmy wynikałoby, że jest to poniekąd sprawozdanie kulturalnego wyrafinowania.

Józef Makojnik.

Skarbowy Tudzień Miłosierdzia

Zorganizowany przez Archidiecezjalny Instytut Caritas pod doślojnym protektorem J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jalbrzykowskiego, Metropolity Wileńskiego rozpoczął się w sobotę nabożeństwami we wszystkich parafialnych kościołach. Tydzień będzie trwał przez cały okres „Kaziukowy”, t. j. do niedzieli 7 marca b. r.

Do akcji zbiorkowej i kwestarskiej Tygodnia Miłosierdzia stanęły wszystkie parafie wraz z Centralą. Należy podkreślić szczególną ołamność i zrozumienie donio słości akcji Caritasu przez młodzież Socjalicy Mariąskich Akademickich, które podjęły się obsłużenia przeszło 30 parok.

„Krzyże Wileńskie” na Litwie

„Musu Vilniaus” podaje, że z inicjatywy profesora Michała Birżyskiego szereg organizacji na Litwie postawo wilo wnieście specjalne „Krzyże wileńskie” w pobliżu swoich siedzib. Przy Centralnym Komitecie Wykonawczym Związku Wyzwolenia Wilna utworzono już specjalną komisję budowy „krzyży wileńskich”. Do komisji: tej weszli m. in. ks. Webłajtis, arty sta malarz Warno oraz red. „Musu Vilniaus” Babicki. (z)

Wiadomości radiowe

HOLENDESI KONCERT POLSKIEGO RADIA

wykonają bracia Flipse. Co pewien czas nadaje Polskie Radio audycje muzyczne, poświęcone twórczości innych krajów, przy czym kraje północne znajdują daleko idące uwzględnienie. Koncert muzyki holenderskiej, który odbędzie się dnia 1. III o godz. 22.00 przyniesie muzykę kompozytorów Holandii, szkoły wczorajszej i dzisiejszej w wykonaniu Edwarda Flipse, wybitnego dyrygenta i kierownika Orkiestry Filharmonicznej w Rotterdamie oraz jego brata Marinusa Flipse, jednego z najlepszych pianistów holenderskich.

Program koncertu zaznajomi polskich radiosłuchaczy z utworami kompozytorów obecnie żyjących, reprezentantów rozmaitych kierunków muzycznych. Do szkoły starszej, bardziej konserwatywnej należy Willem Landré oraz Johan Wagenaar. Uczennicą Wagenaara jest Dina Appeldo-

wego zrozumienia dla wysiłków Towarzystwa. Ntch dziś tak często powtarzane „frontem do wsi” nie będzie tylko frazesem, ale czynem. Chłop wileński bezbronny i nieporadny zaufał nam. Zawiść go nie możemy. Za serce chłop odwdzięczy się miastu i państwu.

Na froncie potrzebni są ludzie i zło to. Każda dzielna ręka i każde szczerze serce. Potrzebni są ludzie, co władają piórem, co umieją przekonywująco mówić lub znają się na organizacji.

Potrzebne są maszyny do pisania, mikroskop, cement i belki, tran i leki, benzyna i łózka składane, książki, naczynia stołowe, odbiorniki radiowe — to wszystko broń przeciw gruźlicy i budulec na bmacz-kulturę-wiejską.

Kto chce bliżej poznać Towarzystwo Przeciwgruźlicze Wileńsko-Trockie, niech zażąda legitymacji, które są chętnie rozdane bez żadnych zobowiązań, jedynie za podaniem adresu.

Siedziba Towarzystwa: Troki, Towarzystwo Przeciwgruźlicze, lub Wilno, Wi-

orn. Alex Voormolen komponuje przede wszystkim utwory o charakterze folklorystycznym. Antona Schweitzera „Port” uzupełnia program części symfonicznej audycji. Solista wieczoru Marinus Flipse odegra Koncert Fortepianowy Willena Pijpera, przedstawiciela holenderskiej awangardy muzycznej.

KLASYCZNA KOMEDIA PLAUTA w programie Polskiego Radia.

Jedną z najciekawszych komedij pisarza rzymskiego Plauta „Poltrójny” została w XVI wieku przetłumaczona i przeobrażona przez lwowiannina Piotra Cieklińskiego, który nadał jej polski koloryt i ub. roku na scenie teatru lwowskiego, tło lwowskie. Komedja ta, wystawiona w cieszyła się dużym powodzeniem.

Polskie Radio, chcąc zaznajomić słuchaczy z tym pięknym utworem nadaje ze Lwowa, dn. 1. III o godz. 20.55 w formie słuchowiska jeden z fragmentów „Poltrójnego”; słuchowisko poprzedzone będzie przemówieniem prof. Stanisława Lempickiego, który fragment ów opracował.

Udział w słuchowisku biorą artyści lwowskich teatrów miejskich: Zyczkowska, Strachocki, Słepowski, Śliwiński, Pietraszkiewicz i Butrym. Reżyseruje A. Cwojdziański.

EGZOTYCZNE PIĘŚNI KARAIMÓW nadaje Radio z Wilna.

Wschodnie Kresy Polski, a zwłaszcza Wileńszczyznę zamieszkuje najróżniejsze odłamy narodowościowe o rozmaitych zwyczajach, swoistych nierzachach i specyficznej pieśni ludowej. Polskie Radio zaznajamia systematycznie swych słuchaczy z tymi ciekawymi właściwościami poszczególnych grup ludności zamieszkującej tę dzielnicę. Tym razem, t. j. dn. 1. III o godz. 21.30 będą to pieśni Karaimów w wykonaniu zespołu chóralnego i instrumentalnego, w opracowaniu Sylwestra Czosnowskiego. Informacyjne słowo wstępne wygłosi Wł. Szulimowiczowa.

Debiut dramatyczny Wojciecha Bąka



Wojciech Bąk, nauczyciel gimnazjalny w Poznaniu, czolowy liryk młodego pokolenia literackiego, którego pierwszy dramat p. t. „Protest”, wystawiony przez Teatr Polski w Poznaniu, spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności i krytyków.

Echa radiowe

Pierwszy dzień

Wczorajszy pierwszy reportaż z uroczystości na Rossie (złożenie hołdu przez narciarzy, biorących udział w marszu Żółwów—Wilno) wypadł niestety słabo. Przede wszystkim odbiór był fatalny. Zamazane słowa i szum zamiast dźwięków. Poza tym reporter był niedysponowany. Trudno się temu coppersda dziwić. Reportaż jest najtrudniejszym działem radiowym, a przede wszystkim działem młodym. Reporterzy nasi nie posiadają jeszcze odpowiedniej rufiny. Opis jest dość często błędny i monotony. Słuchacz nie chce przecieć protokołu z uroczystości, pragnie być porwanym przez uroczystość, pragnie stać się jej uczestnikiem.

Reporter powinien być raczej poełą niż protokółantem, notującym przebieg wypadków. Zwłaszcza nadaje się do takiego opisu wybitnie romantyczna Rossa. Byłoby dobrze, gdyby nasi reporterzy słuchali stacyj francuskich, włoskich, rosyjskich i niemieckich, a przynajmniej naszych własnych. Porównanie z innymi jest zawsze warunkiem doskonałości.

Miejmy nadzieję, że dzień dzisiejszy i jutrzejszy przyniesie poprawę. PP. reporterzy nie lekajcie się mikrofonu... krzyccie, popelniajcie omyłki, poprawiajcie się, ale mówcie z temperamentem, dajcie narastanie obrazów, a nie jakęś pedantyczną ślamazarność. Pedantyzm byłby na miejscu, gdyby mikrofon znajdował się na sali zgromadzeń. Miejsce wymaga przede wszystkim melowiczności.

Z działów stałych znowu wysunęła się pogadanka „jak spędzić święto”! Jak spędzić święto w Wilnie... hm... zdawałoby się dość trudne, kopenhaskich lunaparków nie mamy. A jednak trudne zagadnienie, jak spędzić święto w istnieniu realnym, zmienia się przed mikrofonem w dowcipną, wesolą pogadankę. Przysłowie „tak krawiec kraja, jak malarz staję” nie jest w tym wypadku słuszne. Można czasami zrobić coś dobrego z niczego.

Skooro weszliśmy w okres tygodnia reportażowy wypadła powiedzieć parę słów o „Kaziuku”. Interes turystyki wileńskiej wymagał w tym dniu audycji na całą Polskę, zwłaszcza chórów ludowych. Miejmy nadzieję, że będą to chóry dobre. „Kaziuk” jest wogóle niezmiernie wdzięcznym materiałem i do dobrych felietonów w zasięgu ogólnopolskim.

Postaram się naszym słuchaczom zreferować radiowy „Kaziuk”. Miejmy nadzieję, że uda się nam nasz tegoroczny „Kaziuk” nie tylko na ziemi, ale i w eterze.

Teraz kilka słów o arytmetyce radiowej. Jeden z czytelników nadesłał mi list, w którym pisze: „Obliczenia pańskie są błędne. Zapomniał pan, że od 1-go kwietnia druga radiostacja będzie nadawała wyłącznie program ludowy. Napływ nowych abonentów zwiększy się conajmniej o 300%”. Do 1-go stycznia 1938 r. powinno nas radiosłuchaczy być conajmniej 2 miliony. Żeby tylko program był dobry, to narodziłby się więcej.

Będę się bardzo cieszył, jeżeli autor listu będzie miał rację. Z radiostacji Warszawska 2 wieś będzie napewno zadowolona.

A no zobaczmy kto będzie miał rację: ja, czy mój czytelnik? Milion abonentów czy 2 miliony do końca roku 1937-go?

Zdaje się, że prawda będzie po środku i że będzie milion z czemś. L

Żydowski wiec antypolski w Kownie

Kowieński „Dziennik Polski” donosi, że w dniu 22 bm. żydowskie korporacje akademickie kowieńskiego uniwersytetu zorganizowały wiec antypolski, na którym omawiano ostatnie wypadki antysemitki na uniwersytetach polskich, szczególnie zaś na USB oraz uchwalono szereg rezolucji, skierowanych przeciwko Polsce i Polakom na Litwie. (z)

Rufinowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE. Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Wspaniały sukces narciarzy „Ogniska” K. P. W.

Wczoraj na stadionie sportowym Anokołu zebrało się 7 tysięcy widzów. Wśród obecnych między innymi zauważyliśmy: gen. Rupperta — zast. przewod. Rady Naukowej WF, płk. Gilewicz — dyr. CIWP, gen. Skwarczyński, płk. Wende, wiceprezydenta Grodzickiego, sen. Doba czewskiego, płk. Jamickiego, płk. Przy jakowskiego, płk. Ocetkiewicza i wielu innych.

Zawodnicy do Wilna mieli przybyć około godz. 11, ale ze względu na fatalne warunki atmosferyczne — ciężki śnieg — dopiero około godz. 14 zaczęły przybywać pierwsze patrole. Publiczność czekała cierpliwie kilka godzin. Gdy na zakręcie ukazał się pierwszy patrol, a był to zespół Ogniska KPW., zerwały się nie milknąca brawa, które zagłuszyły grającą orkiestrę, które zagłuszyły warkot samolotu przelatującego nad stadionem. Patrol Ogniska w składzie: Łabuc, Za Jewski, Stefanowicz i Zylewicz przybył w doskonałej formie. Wilnianie na strzelnicy mieli stosunkowo niezły wynik, bo 3 sylwetki zbite zostały 6 kulami.

Patrol Ogniska przez dłuższy czas trzymał się na pierwszym miejscu, co wzniesło ogólne zaciekanie, ale po przeszło godzinny oczekiwaniu okazało się, że patrol Zw. Rezerwistów „Wisła” ze Śląska ma czas lepszy. Zespół ten zepchnął Ognisko na 2 miejsce.

Patrole po przebiegnięciu mety podchodzili do urny, ustawionej na środku boiska. Do urny tej (wykonał jej przez Romana Rozwadowskiego) wsypany była pobrana w Zuluwie ziemia.

Zespoły na metę przybywały do późnego wieczora. Specjalne owoce zgotowane zostały Wandzie Ciundziejewskiej która otrzymała z rąk płk. Ocetkiewicza bukiet kwiatów i pudełko cukierków. Zawodniczka ta, startująca w barwach Ogniska KPW., wykażała dużo wyrobienia sportowego walcząc w tak silnej konkurencji.

Słów kilka poświęcić trzeba zespołowi AZS, który chociaż przegrał raz jeszcze pojedynek z narciarzami Ogniska, to jednak zastąpił na uznaniu, zajmując 5 miejsce. Kierownikiem patrolu był M. Starikiewicz. Dziwnym nam się wydaje, dlaczego w zespole Zw. Rezerwistów startowało kilku zawodników AZS, na czele z Pimpicim, dla którego musiało przecież znaleźć się miejsce w zespole akademickim, a nie rezerwistów. Mamy więc podobną historię jak z Czepczorem ze Śląska.

Bardzo dobrze wyszły patrole zgłoszone z Niemenczyną, trenowane przez Gabrynię z Zakopanego. Niezłe spisały się również zespoły startujące w grupie regionalnej.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

- 1) Zw. Rezerwistów „Wisła” Śląsk — 9 g. 30 m. 55 s.
 - 2) Ognisko KPW. Wilno — 9.50,27.
 - 3) Pułk Podhalański, Bielsko — 10.05.08.
 - 4) Zw. Rezerw. Wilno — 10.09.00.
 - 5) AZS, Wilno — 10.05.08.
 - 6) Szkoła Podchorążych — 10.10.12.
 - 7) KOP. Polesie — 10.18.23.
 - 8) WKS. Niemenczyn — 10.24.08.
 - 9) KOP. Wilno — 10.29.19.
 - 10) Pułk Piechoty Wilno — 10.36.20.
 - 11) PW. Świeciany — 10.42.31.
 - 12) PPW. Wilno — 10.48.32.
 - 13) Pułk Strzelców z Rembertowa — 10.55.01.
 - 14) Zw. Rezerw. Krynica — 10.56.14.
 - 15) WKS. Lida — 10.55.59.
- W grupie indywidualnej zwyciężył Wiselka ze Zw. Rez. Śląsk. W grupie tej, jak pisaliśmy doskonale wyszła Wanda Ciundziejewicka, Ognisko KPW., która startem swoim zachęciła niewątpliwie szereg innych pań do brania udziału w zawodach narciarskich.

Organizacja marszu doskonała. Podkreślić tu trzeba w pierwszym rzędzie ofiarną pracę: mjr. Mierzejewskiego, mjr. Parczyńskiego, inż. Grabowieckiego, por. Białego, prof. Pietkiewicza, mjr. Jaxę i wielu innych.

Wieczorem w sali Śniadeckich U. S. B. nastąpiło rozdanie nagród. Nagrody rozdał gen. Skwarczyński. Na marginesie chcemy zwrócić naszą uwagę co do rozdawania nagród. W przyszłości trzeba tak układać regulaminy nagród, by nie było szeregu sprzeczności zasadniczych. Wręczenie np. nagrody najlepszemu patrolowi ziemii wileńskiej — drużynie Z. H. P. z Wilna wydaje się nam niesprawiedliwym, dlatego chociażby, że w pierwszej 15-stce nie tylko Z. H. P., ale jest 6 innych zespołów z Wilna. Regulami

ny nagród muszą więc być b. przejrzyste.

Druga uwaga dotyczy klubów sportowych. Mówiąc szczerze, to w marszu tym na kluby należące do P.Z.N. zwrócono minimalną uwagę, a przecież rozwój narciarstwa powinien iść po linii propagowania nie WF, ale P.Z.N., bo jak będziemy mieli silne kluby P. Z. N., to będziemy mieli na prawdę dobrych zawodników i wysoki poziom sportowy.

Jeżeli marsz Zułowski ma być największą imprezą narciarstwa niższego Polskiego, to w takim razie nie należy faworyzować narciarzy z WF, a gasić rozwój narciarstwa klubowych. Wystarczy powiedzieć, że zawodnicy klubu wi (w danym wypadku Ognisko) mają 2 miejsce (drugie) otrzymali mniej nagród od patroli PW, czy WF, których lokata jest daleka, a czas o wiele słabszy.

Nagroda dopinguje, ale nagroda również demoralizuje. Rodzimy fałszywy typ narciarza, który faktycznie nie jest narciarzem.

J. N.

Śląski O.Z.P.N. przeciwko uchwale P.Z.P.N.

Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu OZPN. Po wysłuchaniu sprawozdań z przebiegu obrad walnego zgromadzenia PZPN. w Warszawie — w sprawie Dębu, zarząd Śląskiego OZPN. stwierdził, że uchwała walnego zgromadzenia PZPN. odnośnie Dębu jest sprzeczna ze statutem PZPN. i postanowił przeciwko niej założyć protest.

Motywy tego stanowiska są następujące: W głosowaniu nad odwołaniem KS. Dąb przeciwko uchwale walnego zgromadzenia Ligi PZPN., walne zgromadzenie PZPN. wypowiedziało się 177 głosami za pozostawieniem Dębu w Lidze PZPN. Uchwałone przez wal

Migawki zułowskie

Młodzież szkolna do Zułowa przyjechała bezpłatnie. Bilety kolejowe pokryte zostały częściowo przez Miejski Komitet WF i PW, jak również przez Komitet Organizacyjny marszu.

80 procent tej młodzieży stanowiły uczennice, które nieco się spóźniły na uroczystość zułowską, ale stojąc przy trasie, entuzjastycznie żegnały odchodzące patrole.

Po skończonym starcie kibice, publiczność i młodzież szkolna rozszarpała się po okolicach Zułowa, czekając na pociąg. W młodych łaskach sosnowych można było znaleźć grupki siedzących narciarzy z wystawionymi twarzami ku słońcu.

Mistrzem ceremonii był mjr. Parczyński, który z dokładnością jednej minuty przewidział wszystkie uroczystości. Porządek wzorowy.

Zawodnikom w Zułowie było jednak zimno czekać na przybycie pociągu popularnego z gośćmi honorowymi. Zawodnicy pobierani byli bardzo lekko. W przyszłości trzeba tak zorganizować, by po przyjeździe do Zułowa móc od razu puszczać ze startu patrole, albo rozbić dla nich ogrzane namioty.

Z Zułowa do Podbrodzia zorganizowano wycieczkę narciarską. Wśród szeregu osób w wycieczce tej udział wzięli: przesył Wil. Okr. Zw. Narciarskiego płk. dypl. Janicki i przewodniczący Miejskiego Kom. WF i PW wiceprezydent m. Wilna Kazimierz Grodzicki.

Z Warszawy przyjechał do Zułowa dyrektor Centralnego Inst. WF płk. Gilewicz, który przez cały czas stał przy starcie, obserwując zawodników.

Najpiękniej wyglądał patrol Dywizji Wileńskiej (na czele z Wójcickim). Ubrany on był w jednolite białe kombinizony. Białą strój dla narciarzy, a zwłaszcza dla zawodnika jest bardzo praktyczny. Narciarze skandynawscy wszyscy niemal startują w białych spodniach i białych wiatrówkach.

Charakterystycznym jest, że w roku ubiegłym jeden z patroli Ogniska KPW. wylosował numer startowy „13” i w tym roku również tenże patrol startował pod feralną trzynastką.

Kierownik Okr. Urzędu WF i PW płk. Ignacy Bobrowski polecił patrolowi z Oszymania wydać bezpłatnie komplet nart.

Był jeden taki charakterystyczny moment na starcie, że z czterech startujących zawodników od razu trzech upadło przy pierwszym kroku. Nie zdradzamy numeru patrolu.

Największą atrakcją w Zułowie przy starcie zawodników był udział Wandy Ciundziejewskiej, która wykazała dużo wyrobienia sportowego, decydując się biec razem z chłopcami przez pola i lasy. Jak na kobietę jest to wynik pierwszorzędnym. Chcielibyśmy więcej mieć w Wilnie tak sympatycznych sportsmenek. Ze startu panią Wandę żegnała jej matka i kibice klubowi Ogniska KPW.

Ogólny zachwyt w Zułowie budziły dekoracje tego małego zaścianka zaprojektowane przez kpt. Kenskoba. Imponująco lśnił w słońcu kokół z lodu z popiersiem Marszałka. Pięknie wyglądały również stylizowane, wykonane z lodu, orły. Pomysłowo wykonana została także z lodu

cyfry wszystkie długi... już powiedział. Więc ojciec zupełnie jak dziecko cieszy się nadzieją niespodziewanego ratunku... Bo powiem tobie pod sekretem: my już w miłośierdzie boskie zwątpiliśmy... Więc jeżeli tamten i tak ciebie nie chce... Córeńko maleńka, ratuj ty starych rodziców!... Ty zobaczysz, że Pan Bóg tobie stokratnie odplaci i jeszcze niespodziewane szczęście w tym marjażu znajdziesz... No, powiedz słówko, córuś, mnie starej na pociechę... Pan marszałek i chłopczyskom zapewniłby opiekę, bo co to mówić, ojciec już dobrze w latach i coraz częściej zaczyna niedomagać... Jak przyjać mój, jak siostrze, nie jak córce... Obiecuję ty mnie, że opierać się nie będziesz. A cóż obieczysz?

Fela w potywie wielkiej wspaniałomyślności przypadła ustami do matczynej ręki.

— Dobrze, mamu.

— Ukrywałam przed tobą rzeczywisty stan rzeczy. Myślałam poco martwić dziewczynę? Ale teraz mówię, bo od ciebie ratunek zależy. Obiecujesz?

— Obiecuję, mamu i daję moje słowo... — zawała się chwilę. — Promieniste słowo — zakończyła pośpiesznie.

Pani Micewiczowa nie zwróciła uwagi na ten osobliwy zwrot. Przyciągnęła córkę na serce i całowała gwałtownie.

Księżyc zaglądał w okno i świecił im natargiwo w zapłakane oczy.

Uroczysty obiad dla księcia kuratora odebrał sen

Mistrzowska para tyżwiarzy



Rodzeństwo Kalusowie, mistrzowska para polskich tyżwiarzy w jeździe figurowej parami, podczas ewolucji na lodzie.

Sport w kilku wierszach

Niemieckie Biuro Informacyjne demontuje wiadomości jakoby Japonia miała zamierzać zwołać program igrzysk olimpijskich w Tokio w 1940 r., w szczególności rozgrywaną z pięcioboju nowoczesnego i szermierki.

Ze swej strony wyjaśniamy, że w kompetencji żadnego kraju organizującego igrzyska olimpijskie nie leży możliwość decydowania o programie olimpijskim. Wyłącznie kompetencje w tej sprawie posiada Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

W przyszłym tygodniu w nowojorskim Madison Square Garden odbędzie się ciekawy pokaz jazdy figurowej na lodzie. Mianowicie mistrzyni olimpijska Sonia Henne oraz mistrz olimpijski Karol Schäfer dadzą pokaz jazdy parami.

W Oslo odbywają się międzynarodowe zawody w jeździe szybkiej na lodzie. W biegu na 1000 m. zwyciężył Ballangrud, wynikiem 1:29:3 sek., ustanawiając nowy rekord norweski. Drugie miejsce zajął Wazuliel w czasie 1:31,3 sek., lepszym od rekordu Austrii. Trzecie miejsce zajął Stiepl.

W biegu na 3000 m. również zwyciężył Ballangrud 4:52,8 sek. przed Stieplem 4:54,5 oraz Wazulikiem 5:00,7.

W dn. 1 i 2 marca w Londynie odbędą się mistrzostwa świata w jeździe figurowej parami.

Dolychczas zawodników zgłosiły państwa: Niemcy, Austria, Anglia, Sł. Zjed.

Prasa szwedzka donosi, że słynny tyżwiarz norweski Ballangrud, potrójny mistrz olimpijski w r. 1936, zamierza wkrótce przenieść na zawodowstwo i wyruszyć na tournée do Stanów Zjednoczonych.

Słynny pływak amerykański Jack Medica przybędzie do Japonii w końcu kwietnia b. r. i rozpocznie tournée po kilku miastach japońskich.

W ćwierćfinalach gry mieszanej turniej tenisowej w Monce Carlo padły wyniki: Ingram—Hughes przeciwko Stewart—Swol 6:2, 6:4. York—Lesuer przeciwko Hole—Harmsworth 6:2, 6:3. Hiron—Journu przeciwko Grioni—Fischer 6:1, 6:2. Boegner—Brugnon przeciwko Weekes—Borman 6:3, 3:6, 6:2.

Półfinały w grze podwójnej państwo — Ingram przeciwko Safferwhaite — Peters 6:1, 6:3. Mathieu—Boegner przeciwko Hartwick—Dickin 3:6, 11:9, 6:3.

W zawodach pływackich pomiędzy reprezentacjami uniwersyteckimi Jork i Michigan startował znakomity pływak Fick, który zwyciężył na 50 jardów st. dowolnym — 23,7 sek., i na 100 jardów st. dowolnym — 52,6 sek.

W sztafecie stylem klasycznym pływak Casey uzyskał na 100 m. świetny wynik 1:01,9 sek.

Wanda Dobaczewska PRZEBŁYŃSKI

— Co ty, dziecko moje, co ty? Kobięcie zamaż się trzeba koniecznie. To trudno, nie na starą pannę ja ciebie chowałam. A cóż za los starej panny? I jakby się ojciec gniewał. Pomyśl tylko, on wciąż sobie roi o twoim świetnym zamęściu.

Fela pochyliła głowę i chlupnęła cichutko; matka objęła ją ramieniem i przyciągnęła do piersi.

— Dlaczego płaczesz, maleńka? Jest że ktoś tobie bardziej miły od pana marszałka? Ja dobrze widzę jaka ty smutna... No, powiedz!.. To my jeszcze pogadamy z ojcem... Wyperswadujemy — zakończyła z nagłą determinacją. — Jeżeli ty miałabyś być nie-szczęśliwą... dalibóg na to nie pozwolę. Tylko powiedz swojej starej mamusce. No?

Teraz Fela rozszlochała się na dobre. Gdybyż ta rozmowa z matką wypadła o dwa miesiące wcześniej! Wszystko dałoby się wówczas zrobić A teraz wszystko przepadło. Jak żywą widziała przed sobą gniewną, zaciętą twarz Zana. Miałoż to nieoczekiwane ułatwienie przyjść dopiero teraz, kiedy on ją przestał kochać? Nie panując już nad sobą, wyjąkała wśród szlochań:

— Nie, mamu... nie, mamu!.. Bo... on mnie... nie chce!..

— A toż co znowu takiego? Ciebie nie chce? Felutki mojej nie chce? A to niechajże sobie idzie na górę, na lasy. Nawet i pytać nie będę, kto on taki. Słyszane rzeczy. Mojego złotka nie chce!

Pani Micewiczowa nie posiadała się z oburzenia, ale przez to oburzenie przebiegała duża ulga. Bo jeśli ten nieznamy zatracenie Felutki naprawdę nie chce, niechby już ona szła za Willamowicza. Znajdzie uczciwą pociechę w godnym i dostojnym życiu, a w domu wszystkie plany ułożą się pomyślnie i z ojcem nie trzeba będzie żadnych walk staczać.

Pani Micewiczowa gładka i tuliła Felę, mówiąc jej wszystkie dobre i serdeczne słowa, jakie tylko umiała. Fela garnęła się do matki coraz namiętniej, znikając jak na mglenie zwykły, należny przedział między nimi, pani Micewiczowa także poczuła potrzebę zwierzeń.

Pociągnęła córkę do niskiej kanapy, usadziła obok siebie i, wśród gradu pocałunków, poczęła prosić wstydliwie:

— Widzisz, córuś, jak skoro tamten ciebie i tak nie chce, to ty się już zgódź na Willamowicza... Bo to, widzisz, źle u nas dzieje się... Ojciec stary, nie zawsze dopatry, a rządów wypuścić nie chce... Ty wiesz, jaki ojciec bywa i że ja nieraz ciężkie miałam życie... A teraz proste ekedywizja grozi... Rozumiesz?... A gdzie wtedy pójdziemy? Co zrobimy? Na dzierzawę w naszych latach? A któż ojca weźmie, starego i do państwa przywykłego? Marszałek Willamowicz spa-



Słynny murzyn Jessie Owens, zdobywca trzech złotych medali w czasie ostatnich Olimpiady w Berlinie, podpisał kontrakt na szereg występów rewiowych, w różnych miastach Stanów Zjednoczonych. Publiczność, która dotychczas pasjonowała się sukcesami sportowymi Owensa, będzie niewątpliwie oklaskiwała popularnego murzyna, jako tancerza i piosenkarza. Na zdjęciu Owens podczas próby przed swym tournée.

— A toż co znowu takiego? Ciebie nie chce? Felutki mojej nie chce? A to niechajże sobie idzie na górę, na lasy. Nawet i pytać nie będę, kto on taki. Słyszane rzeczy. Mojego złotka nie chce!

pani Jędrzejowej Śniadeckiej na długo przed dniem wyznaczonym. Ciężkie to było zadanie: kogo zaprosić trzeba? kogo pominąć można? kogo zapraszać nie należy? Nie sposób było rozesłać inwytacje całemu uniwersytetowi. A jeśli już pomijać, serce by chciało przede wszystkim Niemców, a rozum każe pamiętać o Grodecku, którego kurator szanował i oenił nad wyraz, i o Franku który jest dobrze z władzami, i o Kapellim z którym Frank się przyjaźni. Frank, tyle wspaniałomyślny dla ubogich pacjentów, tyle wyrozumiały dla studentów, za najdrobniejszą urazę swego niewymownej próżności potrafił się mścić i nie pogardził w tym celu nawet politycznymi aluzjami w rozmowie z gubernatorem. Stary Jundził znowu jest nieobliczalny ile razy znajduje się przy jednym stole z Niemcami.

Państwo Śniadecy przeglądali listę zaproszonych po razy kilka, a wciąż nikogo nie znajdowali do skreślenia, raczej musieli parę osób dodać. Tak zebrało się ich przeszło trzydzieści.

Nieoceniona Salomea Becu oddała do dyspozycji pani Śniadeckiej siebie i swoje dwie pasierbice. Wzmania za to przeforsowała drobniarz: inwytację dla Leona Borowskiego, którego nominację zostało już na poufnej naradzie domowej zdecydowane. Ostatecznie nie stało się źle, Leon Borowski był kompanem z Towarzystwa Szubrawców. Leleweł, na szczęście okazał się być dobrym.

KRONIKA

MARZEC
Dziś Ribina B. W.
Jutro Heleny Ces.
Wschód słońca — g. 6 m. 10
Zachód słońca — g. 4 m. 54

Podziękowania
Sposóbzenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
Wilmie 2. 1. 1937 roku
Cisnienie 757
Temperatura średnie + 1
Temperatura najwyższa + 3
Opad 0,1
Wiatr południowo-wschodni
Tend.: wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w-g PIM
do wieczora dnia 1.III. 1937 r.

Pogoda chmurna z przejaśnieniami.
Na południu miejscami opady.
Po nocnych przymrozkach, głównie na wschodzie, w ciągu dnia odwilż.
Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie, w górach halny.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Aparamenty, lazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

WILEŃSKA
DYZURY APTEK:
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejski (Niemiecka 15); 5) Wysokiego (Wielka 3).
Powodzą dyżury apteki: Paka (Antońska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Załęczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

OSOBISTE
— Dyr. Barański na urlopie wypoczynkowym. Dyrektor Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Barański z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Izby objął p. Tański.

MIEJSKA.
— Magistrat zabiega o nowe pożyczki. Zarząd miasta postanowił zaciągnąć w Funduszu Pracy dodatkową pożyczkę w wysokości 250,000 zł. na prowadzenie robót kanalizacyjnych. Niezależnie od tego w Polskim Banku Komunalnym ma być zaciągnięta krótkoterminowa pożyczka w wysokości 50,000 złotych. Pieniądze to przyznane będą na kapitał obrótowy betonowi miejskiej.
Pożyczki te mają być podjęte w najbliższym czasie. W związku z tym magistrat rozpoczął już starania o ich realizację.

GOSPODARCZA.
— Dziś ostatni dzień składania zeznań o podatku dochodowym. Z dniem dzisiejszym mija ostatni termin składania zeznań o dochodzie przez osoby nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych. Jednocześnie należy wpłacić w odpowiednim urzędzie skarbowym połowę sumy zadokorowanej w zeznaniach.
Nie złożenie zeznań w przewidzianym terminie powoduje wymiar znaczny podatku bez wzięcia pod uwagę wyjaśnień płatnika. Niezależnie od tego wszczęte zostaną kroki egzekucyjne.

WOJSKOWA.
— Odwołanie dodatkowego posiedzenia komisji poborowej. Podawaliśmy, że na dzień 17 marca r. b. wyznaczono dodatkowe posiedzenie komisji poborowej. Posiedzenie to, jak się obecnie dowiadujemy, zostało odwołane.
— Załogę podatku wojskowego nie będą umorzono. Wobec skasowania z dniem 1 stycznia r. b. podatku wojskowego, po wprowadzeniu za stępczej pracy dla uznanych za niezdolnych do służby wojskowej, powstało wśród płatników tego podatku niezasadnione mniemanie, jakoby wymierzony już podatek za lata ubiegłe będzie umorzony. Należy w związku z tym wyjaśnić, że załogę podatku wojskowego będą ściągane wraz z doliczeniem kosztów egzekucyjnych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.
— Działanie alkoholu na organizm. Jak już donosiliśmy w Ymách Tygodnia Propagandy Trzeźwości, zorganizowanego przez T-wo „Mens” dla walki z alkoholizmem, odbędzie się dziś 1 marca dalszy kolejny odczyt o alkoholizmie. Odczyt odbędzie się o godz. 6-jej po poł. w lokalu „Ośrodka Zdrowia” (Wielka 45). Prelegentem będzie dr. Tołoczko, który mówił będzie „o działaniu alkoholu na organizm”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P.K.O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandarskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Wesoła Lwowska Fala** w Teatrze Miejskim na Pohulance. Tylko jeden raz, dziś w poniedziałek wieczorem o godz. 8,15 wystąpi w Teatrze Miejskim na Pohulance p. Wilhelm Korabiowski, znany z Polskiego Radia p. n. „Pana Strościa” filar Wesołej Lwowskiej Fali. Do wygłoszenia humorystycznej prelekcji p. t. „Plotka o Wesołej Lwowskiej Fali” — która w dowcipny sposób odsłania kulisy najlubiejszej w Polsce audycji radiowej. P. Korabiowski w specjalnej charakterystyce zaprodukuje swoje słynne monologi „Rady Strościa”, ponadto ukaże się w zmienionej postaci świetnego imitatora i parodysty. W dowcipnych i do szkodzenia trafnych imitacjach i parodiach publiczności usłyszy i zobaczy „Szczęścia i Tościa”, red. Frenkla, Spakera Bocheńskiego, prof. Rutkowskiego, „starego doktora” i cały szereg innych postaci.
— Od jutra, wtorku wraca na afiszu sztuka, laureata nagrody Nobla, E. O'Neill'a „An na Christie”.
— **Teatr Objazdowy** — wystąpi dziś w m. Lidzie z przedstawieniem: komedii J. Korzeniowskiego „Panna meżatka” (południu dla młodzieży szkolnej) oraz wieczorem ze sztuką W. Somersel-Maughama „Święty pło mień”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
— Występy Janiny Kulezyckiej. Dziś Janina Kulezycka wystąpi w pięknej operetce Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu”.
— **Wznowienie „Rose-Marie”.** Jutro Janina Kulezycka wystąpi w słynnej amerykańskiej op. „Ros-Marie”.
— **„Księżniczka na grochu”.** W niedzielę o godz. 12,15 ukaże się po raz pierwszy bajka według Andersena dla dzieci, w interpretacji art. Teatru „Lutnia” oraz studium baletowe L. Muraszowej „Księżniczka na grochu”.

TEATR „NOWOŚCI”.
Dziś, w poniedziałek 1.III Teatr „Nowości” występuje ze specjalnym programem regionalnym ściśle związanym z uroczystością „Kaziuka”, w którym ujrzymy szereg obrazków z życia i obyczajów ziem Wileńskiej (m. in. goście z Mejszagoły, dziadka Wincuk w kabarecie, plynienie na tratwie, pięć złoczyńców, ciępi duzo moja — chór dziadów kalwaryjskich, dwie kumoszki i garmoszki, pan Antoni na posulerku i w. in.). Na kiermaszu wystąpią popularne postacie: Mazaki, Wafka gazeciarz, bednarz, szlifierz i w. in. w wykonaniu specjalnego zespołu regionalnych adeptów sztuki scenicznej, chóru Jerzego Dala oraz nowoskompletowanego zespołu artyst. liczącego 30 osób.
Codziennie dwa przedstawienia o g. 6.30 i 9.15.

Nowa Biblioteka
(WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK)
zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lektury dla młodzieży
Mickiewicza 24 m. 5
— Ceny bardzo przystępne

Uśmiechy i grymasy dnia wileńskiego
Nie dorobiliśmy naturalnie do rekordów amerykańskich. Gdzieś w Kentuki pewna kobieta urodziła sześcioro dzieci i czuje się wspaniale. Gazety reproduowały zdjęcie szczęśliwej matki i sześcioro niemowląt. Na twarzy kobiety igrał uśmiech. Czula się widocznie szczęśliwą z powodu zdobytego rekordu, który bądź co bądź jest rekordem nieco uciążliwym.
Dla Wilna stanowią rekord trojaczki, lecz matka tych trojga dzieci nie była tak szczęśliwa jak owa matka z Kentuki. Onę gdaj do szpitala Św. Jakuba na wydział położniczy zgłosiła się młoda kobieta z Nowego Świata. Miała rodzić. Lekarze po zbaczeniu chorej stwierdzili, że stan jej jest bardzo ciężki i natychmiastowa operacja jest jedyną próbą utrzymania jej przy życiu.
Próba zawiodła. Nieszczęśliwa umarła na stole operacyjnym. Dopiero po tym stwierdzono, że miała urodzić trojaczki. Jedno dziecko żyło jeszcze niespełna godzinę i zmarło. Jedna operacja — 4 pogrzeby.

Wczoraj około godz. 5 wiecz. wybuchł wielki pożar przy ul. Trakt Raduński 14. Zapłonęły budynki gospodarskie. Obora poszła z dymem do fundamentów, przy czym spaliły się żywce 4 krowy oraz inny żywy inwentarz. Miejska straż zlokalizowała w niespełna 3 godziny pożar i zlikwidowała. Straty są bardzo znaczne.
Na ulicach miasta rozegrał się sensacyjny pościg policji za furą, naładowaną mięsem pochodzącym z nielegalnego uboju. Policjant spozstrzegł furę jeszcze na ul. Nowogródzkiej i wezwał woźnicę do zatrzymania się. Tamten jednak zaczął konia i popędził w kierunku ulicy Zawalnej. Policjant nie dał za wygraną i wsiadłszy do dorozki zainicjował pościg. W związku z tym nastąpiło zderzenie furmanki z sankami. Sanki wraz z dorozkarzem i policjantem wyrzuciły się, zaś furę z nielegalnym transportem pomknęła dalej.
Epilog pościgu rozegrał się na ul. Gaona. Uciekający furman ukrył się w podwórku domu Nr. 14 w jakimś zakamku.

Kino „MARS”
Tylko dwa dni
Adolf DYMSZA
w filmie „BOLEK I LOLEK”
Następny program:
BENGALSKI TYGRYS
W roli tytułowej słynny Iwan „Szatan-Ludozercza”

NASIONA
Warzywno, Kwiatowo i Gospodarcze
z pierwszorzędnych, planicyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowa. poleca
EDMUND RIEDL SKŁAD Nasion
Lwów, ul. Rutkowskiego 1-3
Cenniki szczegółowo wysyłamy na żądanie

Oddział: Nowogród, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Barnowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Klesk, Niewiada, Słonim, Szczepanik, Stojew, Wołczyński, Wileja.

Konferencja rady Ententy Bałkańskiej



Otwarcie sesji rady Ententy Bałkańskiej w Atenach. Od lewej do prawej widoczni: minister Spraw Granicznych Jugosławii Stojadinowicz, minister Spraw Zagranicznych Grecji Melaxas, Turcji Ruszidi-Aras oraz Rumunii Antonescu.

O zaciągu do Junackich hufców pracy

Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło zarządzenie o rekrutacji kandydatów do Junackich Hufców Pracy.
Dawniej prowadzona przez Komitet Stowarzyszenia Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą, potem przez Fundusz Pracy, obecnie akcja ta została ustabilizowana dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i oddana pod kierownictwo MSWojsk. Akcja ma na celu zatrudnienie, wyszkolenie i wychowanie młodzieńców zarówno w miastach, jak i wsi, którzy znajdują się obecnie w złych warunkach życia są ciężarem biednych rodzin.
Junacy w Hufcach przechodzą przysposobienie wojskowe uzyskując ulgi w służbie wojskowej. Doksztalając się i zwiędzając różne miejscowości mogą użyć pełnię wiedzy i zapoznać się z kulturą Państwa. Mogą zdobyć praktykę fachową przez szkolenie w warsztatach rzemieślniczych lub na kursach.
Życie w obozie junackim jest dobre. Praca nie jest ciężka, dostosowana do rozwoju fizycznego młodzieży: sport, świellica, ćwiczenia, P. W., nauka. Pobyt dwuletni bez przerwy zimowej daje możliwość każdemu junakowi zdobyć wyższe stopień, a tymczasem wyższe wynagrodzenie, wybrać sobie fach na przyszłość, uzupełnić wiedzę i stać się wartościowym obywatelem.
Do Hufców przyjmowana będzie młodzież w wieku od lat 18 do 20, zdrowa i normalnie rozwinięta, zakwalifikowana przez Komisje Zeciagowe i Lekarskie. Podania lub zgłoszenia należy wnieść do zarządów gmin miejskich i wiejskich do dnia 15 marca b. r., załączając zezwolenie rodziców.

Cerowanie i Reperacje
bielizny, ubrań i pończoch.
Roboty na drutach i szydełkowe, darcie pierza i wł. sia oraz roboty siłomane przyjmujemy
„Sala Pracy”
w „Domu Nocleg. dla Kobiet”
przy ul. Żydowskiej 10
od g. 10 do 12 i od 7 do 8 wiecz.

Kino „MARS”
Tylko dwa dni
Adolf DYMSZA
w filmie „BOLEK I LOLEK”
Następny program:
BENGALSKI TYGRYS
W roli tytułowej słynny Iwan „Szatan-Ludozercza”

Kino „MARS”
Tylko dwa dni
Adolf DYMSZA
w filmie „BOLEK I LOLEK”
Następny program:
BENGALSKI TYGRYS
W roli tytułowej słynny Iwan „Szatan-Ludozercza”

NASIONA
Warzywno, Kwiatowo i Gospodarcze
z pierwszorzędnych, planicyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowa. poleca
EDMUND RIEDL SKŁAD Nasion
Lwów, ul. Rutkowskiego 1-3
Cenniki szczegółowo wysyłamy na żądanie

Oddział: Nowogród, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Barnowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Klesk, Niewiada, Słonim, Szczepanik, Stojew, Wołczyński, Wileja.

OD ADMINISTRACJI

Administracja nie przyjmuje odpowiedzi na termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy i klisz. — Zastrzeżone miejsca obowiązują Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziane w cennikach 25 procentowa nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zdania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 4-ych od daty ukazywania się ogłoszenia. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązująca będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były z góry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

CZY PANI PRZEKONAŁA SIĘ JUŻ O TYM,

że stosowane przez Nią środki kosmetyczne, nawet te najlepiej dobrane nie dają obiecanych rezultatów, oprócz może pownej ochrony skóry przed złyimi wpływami atmosferycznymi?
ŚWIAT ORGANICZNY. TO SPLOT ANALOGII. Wazekle kosmetyki dla skóry nieprzygotowanej pozostają tym, czym sztuczne odżywki dla skóry bez jej uprzedniej uprawy. Pragnąc użyć skóry składnikami traktującymi, musimy jednocześnie zabrać o ich czynną penetrację i adaptację, uciekać się do pomocy odpowiednich zabiegów kosmetycznych — leczniczych, opartych już dziś na doświadczeniach i doświadczeniach szkieł naukowych. DOPIERO ŁĄCZNE ZADZIAŁANIE ŚRODKA I SPOSOBU UŁATWIAJĄCEGO ABSORBCJĘ dać może w wyniku REGENERACJĘ SKÓRY, JEJ ZDROWIE I PIĘKNO.
Największą i najważniejszą w Wileńskim Zakładzie Kosmetycznym — Lekarskim „NEO-KOSMETYKA” wykonują wszelkie zabiegi, dotyczące ogólnej kultury ciała, twarzy i włosów.
UL. JAGIELLOŃSKA 16-4, w godz. 10-19.

Dziś premiera. Najpiękniejsze widowisko filmowe
KRÓL KOBIEC
Największa obsada:
William POWELL, Myrna LOY i Luisa RAINER
Wzrok nie odpierałsi temu niezwykłemu wyczerpanemu
Nad program: Kolorowa atrakcja i aktualia. Początek s. 4.30-7.30-10.30

MATURA
DZIŚ! W rolach gł.: Simone i Herbert Marshall. Kolorowy nadprogram

Gigeny film. Milionowa realizacja Cecil C. de Millea.
Gary COOPER i Jean ARTHUR
BUFFALO BILL (Niezwyjęzony Bill)
Nad program: Groteska kolo cwa Walia Disneya „Miki kapelmistrzem” i aktualia

Teatr Art. Lit. Nowości
Dziś premiera rewili tyrow regionalnych i folkloru wileńskiego p. t. „WESCY KAZIUK” na kłoią zioły sie szereg barwnych obrazków (m. in. Goście z Mejszagoły, dziewczka Wincuk w kabarecie, plynienie na tratwie, pięć złoczyńców, ciępi duzo moja — chór dziadów kalwaryjskich, dwie kumoszki i garmoszki i w. in.). Opierowanie J. Świawskiego, chór Jerz. Dala. Atrakcja imitator gwiazd scen i orkiestr jazzowych w arcyfilmie, o którym mówi cały świat
Nad program: Groteska kolo cwa Walia Disneya „Miki kapelmistrzem” i aktualia

Po raz pierwszy w Wilnie najpiękni i najmłodszy film sezonu
SWIATOWID „STRADIVARI”
W rolach głównych: Gustav Fröhlich i Sybille Schmitz. Koncertowa gra artystów, przepiękna muzyka, fascynująca treść filmu na tle woły światowej.

Dziś najradosniejszy film świata, genialna kreacja słodkiej
SHIRLEY TEMPLE
„MAŁY PUŁKOWNIK”
w przywołającym nastrojowym arcydziele p. t. „MAŁY PUŁKOWNIK”
Nad program: Uroczystość dodatek. Początek s. 4-iej, w nied. i sw. o 3-iej

Obwieszczenie
Przewodniczącego Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim w Nowogródku.
Na podstawie § 14 ust. (2) rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 231) podaje do wiadomości, że w Nr 5, z dnia 27 lutego 1937 r. Wojewódzkiego Dziennika Urzędowego w Nowogródku zostały ogłoszone plany oddłużeniowe
Gminy Miejskiej m. Zdzięcioła,
Gminy Miejskiej m. Nieswieża,
Gminy Miejskiej m. Lidy.
Sekretarz Przewodniczący
Witold Skarżyński. Tomasz Szalewicz.
Nowogród, dnia 27 lutego 1937 r.

Zakład optyczny
Jana Iwaszkiewicza
Wileńska 25, tel. 1684
wykonuje biokę i okulary ściśle wg recept p. p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele

DOKTOR Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 9-1 15 8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 wiecz. ul. Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77.

DOKTOR MED. J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator szp. Sawioz
Choroby skórne, weneryczne kobiece
Wileńska 34, tel. 18 66
Przyjmuje od 8-1 i od 3-1

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe ul. Zamkowa 15 tel. 19-60. Przyjmuje od 8-1 i od 3-1

Rasowa suka
wilk, polara roczna nie rojona od oddania — Mołuski 2/—3

Przetarg
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty naładunkowe w 3 dworzankach: Bezdańskiej, Suwalskiej i Wołkowskiej z terminem składania ofert do godziny 12 do dnia 25 marca 1937 r.
Blizsze szczegóły w „Monitorze Polskim” Nr. 46 z dnia 26 lutego 1937 roku.

Uwaga motorzyści!
Kursy Motocyklowe
2 i pół miesięczny od 6-go marca br. 6 godzin jazdy. Oplata 60 zł.
3-miesięczny od 9 marca br. Teoria: 6 godzin jazdy — zł. 90.
Zapisy i informacje — Lida, 3-go Maja 32

LEKARZ - DENTYSTA
A. Ostaszynska-Wołyńska
Nowogród, Korolicka 3 (obok Magistratu)
Godz. przyjęć: od 9-2 p. p. i od 4-8 wiecz.
Spec. laboratorium sztucznych zębów.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P.K.O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandarskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” Sp. z o. o.

CENA PRENUMERATY miesięcznic: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odnośnikiem w administracji 2,50, za wst. w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2,50

Druk „Znicz”, Wilno, ul. Bisk. Bandarskiego 4, tel. 3-40

Kierownik odd. Zygmunt Nabieg